

O przyczynach wypadków w lesie

Dodano: 26.10.2020

Jak poprawić bezpieczeństwo pracy w lesie? Kontrole nie wystarczą, potrzebne są zmiany systemowe.



W [GAZECIE LEŚNEJ \(nr 10/2020\)](#) pojawił się ciekawy artykuł napisany przez Włodzimierza Grzebieniowskiego, przedsiębiorcę leśnego, na temat wypadków w lesie. Przytacza on przykłady z życia wzięte, skąd w lesie bierze się tak duża wypadkowość.

Grzebieniowski pisze, że praktycznie nie ma miesiąca, aby nadleśnictwo, z którym współpracuje, nie przysłało do wiadomości informacji o zaistniałym wypadku w lesie przy pozyskiwaniu drewna.

Szukanie winnego

Przedsiębiorca tłumaczy, że dziś, gdy zaistnieje wypadek przy pracy, przysłowiowym kozłem ofiarnym zostaje pracodawca, czyli zulowiec zatrudniający poszkodowanego.

"W zasadzie sprawa kończy się na sporządzeniu i rozesłaniu notatek służbowych. Nie wydaje się, aby powodowała u kogokolwiek niepokój moralny. Nikt też raczej nie jest zainteresowany dociekaniem czy przyczyn wzmożonej ilości wypadków nie należy szukać dalej, wychodząc poza przebieg samego zjawiska."(...)

Pogoń za wydajnością

Problemem są także wysokie oczekiwania w stosunku do wydajności przedsiębiorców, a jak wiemy pośpiech nie jest dobrym doradcą. Jak dalej pisze w swoim tekście autor, "osiągnąć przyzwoitą wydajność można również bez zbytniego pośpiechu, zachowując przy tym przepisy bezpieczeństwa pracy. Wymaga to jednak właściwej jej organizacji, czyli przede wszystkim zachowania odpowiedniego rytmu pracy. Drwal i jego pracodawca przeważnie nie mają takiego komfortu. Pracują pod presją czasu wywołaną chimeryczną na ogół organizacją zbytu drewna. Okresy względnego zastoju przeplatają się bowiem z okresami, gdy drewno potrzebne jest „na wczoraj”.

Co robić, żeby zapobiec wypadkom?

Kontrola nie wystarczy

Jak dalej tłumaczy Grzebieniowski, ponieważ przedsiębiorcy bardzo cenią swoich pracowników, pragną, aby praca w lesie nie była dla nich źródłem zagrożenia zdrowia i życia, aby była to praca za adekwatne pieniądze, dobrze zorganizowana i nie ponad siły, realizowana przez w pełni wyszkolonych pracowników. Kiedy to osiągniemy, naszym światem nie będą wstrząsać kolejne informacje o tak licznych śmiertelnych wypadkach przy pracy w lesie, jak obecnie.

To jednak, jak zaznacza zuluwiec, wymaga zmian systemowych, niekiedy bardzo głębokich. Nie wystarczy ograniczyć się do przeprowadzenia kontroli stanu BHP w zakładzie usług leśnych, gdy wydarzy się wypadek. To, że kontrole załatwią sprawę jest naiwnym myśleniem.

Potrzebna współpraca

Przedsiębiorcy leśni mają pomysły na to, aby zwiększyć bezpieczeństwo pracy w lesie. Niestety większość jest głucha na ich uwagi.

Realizacja pomysłów przedsiębiorców mogłaby się walenie przyczynić do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w lesie, wymaga to jednak woli współdziałania ze stroną Lasów Państwowych i dokonania pewnych zmian systemowych, którymi jednak ta strona wydaje się być nie zainteresowana.

Jak podsumowuje Grzebieniowski, mądrzy w takiej sytuacji powiadają, że jeśli jakiś system źle działa, to raczej nie należy go reformować. Ponoć niewiele to da i lepiej aby szybko upadł, bo będzie to bardziej korzystne w rozumieniu dobra ogółu. Może więc trzeba tylko poczekać?

To tylko fragmenty artykułu. Zachęcamy do zapoznania się z całością tekstu w [GAZECIE LEŚNEJ \(nr 10/2020\)](#).

Zobacz także naszą mapę wypadków w lesie - kliknij w link:
<https://www.google.com/maps/d/u/0/viewer?mid=1ZWwXhITnID4tPaQTRly3vx7N8j3V2kJW&hl=pl&ll=52.14376764961285%2C19.915675277855485&z=7>

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.